

Baza US Army w Choszcznie

09.10.2015.

CHOSZCZNO. Gdy tydzień temu rozmawialiśmy z żołnierzami służącymi w choszczeńskim dywizjonie, zgodnie odpowiadali, że to raczej Ciechanów, a nie nasze miasto żołnierze amerykańscy wybiorą na swoją bazę. Wczoraj wszystkie media obiegała wiadomość, że Polska i USA zawarły porozumienie określające lokalizacje przyszłych składów amerykańskiego sprzętu wojskowego na terenie naszego kraju. Wśród wskazanych pięciu miejscowości jest także i Choszczno.

- Porozumienie zostało wynegocjowane między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki. Strona polska udostępniła do wykorzystania tereny i obiekty należące do: Bazy Lotniczej w Łasku, Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych Drawsko Pomorskie w Drawsku Pomorskim, kompleksów wojskowych w Skwierzynie, Ciechanowie i Choszcznie. Dokument ma charakter wykonawczy w stosunku do Umowy o statusie sił zbrojnych USA na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (SOFA). Jego celem jest udostępnienie siłom amerykańskim uzgodnionych obiektów i terenów służących realizacji wspólnych celów obronnych. Dzięki takiemu rozwiązaniu Polska stała się jednym z beneficjentów amerykańskiej Europejskiej Inicjatywy Wzmocnienia ogłoszonej przez prezydenta Baracka Obamę w Warszawie w ubiegłym roku – informuje rzecznik prasowy Ministra Obrony Narodowej płk JACEK SOŃTA. Wczoraj w Brukseli odbyło też spotkanie ministrów obrony NATO i tam dziennikarzom tę informację potwierdził szef MON TOMASZ SIEMONIAK. Szczegóły mają być dopiero ustalone, ale wicepremier zaznaczył, że strona polska udostępniła amerykańskiej tereny i obiekty we wspomnianych wyżej miejscowościach. Zaznaczył też, że nasz kraj skorzysta ze środków z wartej miliard dolarów Europejskiej Inicjatywy Wzmocnienia ogłoszonej przez prezydenta BARACKA OBAMĘ w Warszawie w 2014 r.

Niewątpliwą ciekawostką jest fakt, że 13 lat temu, dokładnie 3 października 2002 roku na polach choszczeńskich rolników, m.in. pod Piasecznikiem i w okolicach Brzezin lądowały eskadry śmigłowców bojowych typu Apache Longbow (na górnym zdjęciu). Lądowanie i tankowanie sławnych „Apaczów”; z V Korpusu USArmy stacjonującego na co dzień w okolicach niemieckiego Heidelbergu trwało stosunkowo krótko. Jednak ta chwila wystarczyła na to, by natychmiast zbiegło się kilkadziesiąt mieszkańców. Po ich odlocie miejscowi natychmiast nawiązywali znajomości z żołnierzami z pododdziałów logistycznych (na zdjęciu obok), które przebywały tu aż do 14 października.

Tadeusz Krawiec